

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 30 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadzysłanie do domu dopłaca się 2 c. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 30 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza po 10 słów 3 cent.

Nekrologja lub Korrespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłano” za każdy wiersz 20 cent.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Wszystkich św.
 Jutro: Dzień zaduszny.
 Pojutrze: Huberta.

Grecko-katolickie:
 Artemija.
 Ilariona.
 Awerkija.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114

Ważne ogłoszenia. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, słonki, jarząbki, ciurzewie, głuźce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 52 w
 Zachód " o 4 g. 35 m.
 Barometer 767. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Głos postępowej młodzieży polskiej.

Wybrany przed kilku dniami w Krakowie prezes Czytelni akademickiej, p. Franciszek Nowicki, wygłosił na zebraniu wyborczym młodzieży krakowskiej mowę kandydacką, którą przytaczamy jako wymowne świadectwo działalności tej młodzieży, która serdecznie i gorąco pragnie pracować dla dobra kraju i posiada jasną świadomość, do czego i jaką drogą w imię przyszłości narodu dążyć należy.

Niejednokrotnie w prasie polskiej miejscowej i zagranicznej roztrząsano pytanie, czem ucząca się młodzież polska być powinna, i jakie jej zadanie. Sama młodzież brała udział w tej polemice. W powodzi zdań, wypowiedzianych w tej mierze, najczęściej odzywało się jedno, tj., że ucząca się młodzież partji politycznej nie tworzy i tworzyć nie może. Jest wiele w tym zdaniu słuszności. Nie powinno ono jednak wykluczać inicjatywy, jaką młodzież, warstwa narodu najenergiczniejsza, najniezależniejsza, najwięcej zapалу, wiary i altruizmu mająca, dawać powinna. Nie powinno ono jednak zacierać młodzieży w granicach fachowego, stanowiska społeczne tylko i chleb dającego wykształcenia. W pogoni za chlebem nie wolno nam zapominać, że lata uniwersyteckie powinny być dla nas równocześnie szkołą, w której wykształcić się mamy na przyszłych obywateli i działaczy na polityczno-społecznej arenie. My dalej patrzyć i szerzej czuć musimy, niż patrzy i czuje innych narodów młodzież, bo arena, na której w przyszłości działać mamy, jest areną narodu wydziedziczonego, któremu wrogi świat języka, ziemi i jutra zaprzecza. Przyszłość wymaga od nas obowiązków, tem cięższych, im trudniejszych jest zrozumienie naszych stosunków, zawikłanych i cofniętych przez nieszczęsne dzieje naszego wieku.

Gdy uniwersytet kieruje nas na drogi specjalnych zajęć i zawodów, Czytelnia powinna dać nam możność przygotowania się do tych zadań, jakie nas poza fachowymi zawodami na polu prac obywatelskich czekają — i zarazem wyświetlić oświatelskie pojmowanie zawodów fachowych. Czytelnia powinna nas opasać łańcuchem koleżeństwa i solidarności; a tym łańcuchem, tym łącznikiem jest tylko wspólność zasad i dążeń, jedność celów i celów. Wyszukać i uświadomić w sobie jedynie właściwe dążności i zasady, skupić się pod obranym raz sztandarem — i po wyjściu z murów szkolnych — zgodnie i śmiało iść za nim w świat — to zadanie nasze w Czytelni, to zadanie bytu naszego, jako działaczy politycznych w przyszłości. Los rozprószy nas po kraju za lat kilka — ale silni jednością zasad i dążeń, choć zdala od siebie, pracować będziemy

dla jednej obranej idei z wiarą w jej zwycięstwo i tryumf.

Czytelnia, przedstawicielka młodzieży, demokratyczną się nazywa — młodzież miano demokratów sobie nadaje. Daremnie jednak ktośby pytał, jakie zasady tej demokracji, jakie cele, jaki jej program? Daremnieby ktoś pytał, jak młodzi demokraci wyobrażają sobie swe działanie w przyszłości, na niwie obywatelskiej, na jakich postulatach swe marzenia demokratyczne gruntują, jak je formułują? Quod capita, tot sensus. Mglisty labirynt niepewnych wahań, pomieszanych dobrych chęci, nieświadomego zapалу, zdań najrozmaitszych a przeciwnych, tak licznych jak usta je głoścące. A takie rozbicie zdań, brak świadomości i jedności — z wielkiej idei „demokracji“, robi cześć firmę, brak treści pokrywającą.

Zadaniem mojem pierwszym, jeżeli mię wybrać zechcecie, będzie sformułowanie razem z wami jednolitego programu demokratycznego, któryby Czytelnia za swój przyjąć mogła.

Dla mnie ostatnim wyrazem narodowej polskiej demokracji jest program *Przyjaciela ludu*. Streszcza się on w postulatcie polityczno-społecznej emancypacji ludu polskiego, tj. aby lud, w osobach własnych swych ludowych postów, wszedł jak najliczniej do życia politycznego, tj. do sejmu i rady państwa i tam bronił sam swych interesów. Tym sposobem uchroni się od pośrednictwa, często zgubnego i będzie sam twórcą i obrońcą swego bytu i losu. Program ten jest oczywiście paliatywem, nie rozwiązuje on kwestji ludowej wyczerpująco. Jest jednak w chwili obecnej, w naszym kraju jedynym realnym środkiem, który zastąpiwszy sielankową opiekę nad młodszą bracią, przyczynić się może potężnie do polepszenia doli ludowej, na razie przynajmniej.

Zadaniem mojem będzie skupić demokratycznych kolegów Czytelni koło tego programu. A tem śmieiej go stawiam, gdyż wiem, że znajduję wśród kolegów wielu, którzy poprą moje w tej mierze usiłowania. Młodzież powinna sformułować odnośnie się swoje do kwestji ludowej, bo to jest jej obowiązkiem. Na wykształcenie nasze łoży społeczeństwo, a że najliczniejszą częścią tego społeczeństwa są klasy ludowe, lokujące w tych nakładach na nas część krwawego potu i trudu czarnych, splekanych od pracy dłoni, — ztąd świętym obowiązkiem naszym: spłacenie długu temu ludowi przez poznanie teraz jego potrzeb, a poparcie ich w przyszłości.

Kwestja ludowa leży odłogiem u naszych demokratów. W Czytelni znajdziemy sposobność teoretycznego jej wyświetlenia. Jako środki do tego postępują: a) referaty i oceny całych wydawnictw ludowych, jak np. „Macierzy“, wydawnictw ludowych warszawskich, szląskich, Parasiwicza; b) oceny poszczególnych książeczek ludowych i wytworzenie ztąd przekonania, czy je popierać należy, czy też nie należy; c) poznanie i krytyka istniejących programów ludowych np. *Głosu* i *Przyjaciela ludu*; d) ludoznawstwo na podstawie wydawnictw *Wisły*, Akademji umiejętności (komisji antropologicznej) i Kolberga; e) krytyka pism ludowych, do tej pory lekceważonych w Czytelni.

Poznanie tych rzeczy i kwestji za pomocą referatów i dyskusji, wyrobi pewne wśród nas kryteria i da świadomość dróg, jakimi iść należy. Wtedy dopiero, świadomi kwestji ludowej, pewni siebie, będziemy mogli oddziaływać na lud bezpośrednio — a produktywnie. Dziś, gdy ani ludu,

ani jego potrzeb, ani dążeń nie znamy, działanie czynne na lud byłoby bezplodnym.

Co do odczytów ściśle naukowych, specjalnych, chciałbym przedewszystkiem rozpłoszyć illuzję, jakimi ludzi się wielu, że odczyty te młodzieży kształcą. Z natury rzeczy, odczyty te pisane przez młodych aspirantów do uczoneści, są w wartości swej zakwestjonowane. Zajmują one wyłącznie małe kółka specjalistów, (jak to poucza historia odczytów ściśle naukowych w Czytelni), ogół zaś, albo ich nie rozumie, albowież niemi się nie interesuje. Dla ogółu co najwięcej mogą mieć one znaczenie informacyjne.

Stąd też będę popierał przedewszystkiem i starał się o odczyty tyjące się kwestji ogólnych, polityczno-społecznej natury, które wszystkich z obowiązku i z dostępności zająć muszą. Samo kształceniu się ściśle naukowemu przyjsć w pomoc może czytelnia przedewszystkiem biblioteką, na pomnożenie której wielki położyć nacisk. Zamierzam moim jest połączyć biblioteki Czytelni i kółka filozoficznego — a zarazem wyszukać środki na zakupno dzieł nowych, na najnowszych zdobyczach wiedzy opartych, np. filozoficznych podług wskazówek danych przez Mahrburga w *Ognisku*. Streszczenie i referaty z tych dzieł, odczytywane w Czytelni, gruntowniejszą mając w tych samych dziełach podstawę, korzyść przynieść mogą większą, niż odczyty samodzielne. Środków do powiększenia biblioteki tu nie podaję; są one w ręku i możności ministra finansów Czytelni.

Występom na zewnątrz, o ile są jałowymi i sztucznymi, jestem przeciwny. Ale tam, gdzie one być mogą zmanifestowaniem naszej rzeczywistej pracy, naszych istotnych, uświadomionych już dążeń i przekonań, nie zawaham się wystąpić z odwagą przed areopagiem publiczności. Młodzież, świadoma swych przekonań, powinna mieć tę szlachetną odwagę i ambicję, aby je otwarcie wyznawać i wszędzie w obronie ich występować!

Tolerancja przekonań przeciwnych jest logiczną sprzecznością. Jeżeli mamy silne, uświadomione w nas przekonania, to nie możemy tolerować przekonań przeciwnych, owszem powinniśmy walczyć z przeciwnikami o zwycięstwo i tryumf naszych przekonań. Tolerować jednak możemy osoby przeciwników. Za tem idzie możliwość przyjęcia Filaretów do Czytelni. Że jednak oni pierwsi, trybem synów marnotrawnych, opuścili Czytelnię, stąd Czytelnia, mimo ich zbiegostwa, zawsze przedstawicielka młodzieży, pierwsza zapraszać ich do powrotu nie może. I nie może przystać nigdy na to, aby oni wrócili do niej jako klub uprzywilejowany, osobny, na zasadach ballotowania oparty, dla siebie zamknięty. Ballotowanie i uprzywilejowane stanowisko, przeciwne są demokratycznym zasadom, na jakich Czytelnia się opiera. Jeżeli Filareci rozwiążą się i zechcą wejść jako zwykli członkowie, Czytelnia przyjmie ich z ochotą, jako nowy zastęp członków, korzyści materialne i intelektualne przynoszący. Od zasady: równi z równymi Czytelnia odstąpić nie może.

Czasopismo *Ognisko*, którego współredaktorem jestem, dąży do tego, aby zostać organem całej młodzieży polskiej. Stąd, specjalnym organem Czytelni zostać nie może. Że zaś, rozmaite odłamy polskiej młodzieży, w rozmaitych ustrojach politycznych i społecznych żyjące, różnią się nieco, co do stopnia ogólnych zasad postępowych, stąd program *Ogniska*, dążący do tego, aby być syntezą tych zasad, w niektórych punktach przez



Czytelnię jest zakwestjonowany, jako dalej idący niż miejscowe warunki wymagają.

Postaram się, gdy będzie pora ku temu, wyjaśnić bliżej niejednostajności programu *Ogniska*; wówczas może Czytelnia, jako poważny odłam młodzieży polskiej, *Ognisko* i za swój organ uznać zechce.

W kwestji stosunku Czytelni z profesorami, czekać należy z ich strony inicjatywy. Ale warunkiem pierwszym do zawiązania tych stosunków, będzie poszanowanie naszych niezawistych przekonania i swobód, jakie nam statut zapewnia. Od warunku tego nie pozwala nam odstąpić godność nasza.

Oto mój program.

Kończę go poglądem moim na etyczne zadanie Czytelni. Uspołecznienie i uświadomienie w sobie zasad i dążeń, jakich od nas przyszłość obywatelska wymaga — powinny równocześnie wyrobić w młodzieży szlachetny zapał, dzielność charakteru i śmiałość inicjatywy. Bo te trzy, niezbędne do produktywnej działalności społecznej, czynniki, dają tylko owa silna, realna podstawa wiedzy i świadomości. Ideały takich podstaw nie mające, są mrzonkami, rozpraszającymi nieużytecznie, bez echa najlepsze, najszlachetniejsze siły narodu. Śmiało, z odwagą, w rozumnym szale, dążmy w wielkim pochodzie świata i postępu do tych ideałów, które są wyrazem interesów i potrzeb rzeczywistości — a z pewnością Ikarowego lotu naszego nikt nie wstrzyma.

Do rozumnych a odważnych należy świat!

Kronika sejmowa.

Posiedzenie jedynaste d. 31. października 1889. Spis petycji jest następujący:

Gm. Klaj o utworzenie urzędu podatk. w Nepolicach. Gm. Gołogórki o przeklasyfikowanie gruntów. Gm. Siedlce o zmianę ustawy drog. Gm. m. Rohatyna w sprawie zarazy bydłowej i o pożyczkę na bud. koszar. Gm. m. Borszczowa o założenie straży ogn. i rekwiżyta pożarnicze. Gm. Snowicz o subw. na bud. drog. Gm. Widynów, Skwarzawa, Gołogóry, Gołogórki, Strutyn, Zalesie, Jasienowce, Snowicz, Dzieduszyce o zapomogę z powodu klęsk element. i o zniesienie opłat od doręczanych pism urzęd. Komitet paraf. w Miłowaniu i Rohatynie o zapom. na urządzenie kościoła. Stow. „Skala“ we Lwowie o subwencję. Rada szkolna w Antoniowie o przeistoczenie szkoły. Nauczyciele w Bóbrce o podwyższenie płac. Feliks Żyszkiewicz, Dąbrowski naucz. o policzenie lat służby. H. Michalski o zrównanie płacy. Izaak i Antoni Kosińscy o bud. drogi. Dr. Izidor Szaraniewicz o subw. na dalsze rozkopywanie ruin Halicza. Zarząd dóbr fideikomisowych Bohorodeczany w sprawie propinacyjnej. Ant. Lukszandel w sprawie po-

mocy dla podupadłych sukienników w Leżajsku. Eust. Jezierski i Wł. Strzelecki o podwyż. płacy. Fran. Werner i J. Zieliński pisarze o zaliczkę na placę. J. Izycki uczeń o pokrycie czesnego. K. Kraśnicki i Fr. Sytnik pogorzelnicy o zapom. Wład. Jamiński o subwencję na kształcenie się w spiewie. Jan Borkowski jak wyżej. Eberbach Karolina jak wyżej. Walery Gadomski rzeźbiarz o zapomogę. Domicela Mierzwińska wdowa o zapomogę. Eleon. Raudewald wdowa o wsparcie. Kazim. Markowski i Salomea Lipińska o zapom. Gm. Jordanów o zmianę ust. propin. Zarząd szkoły w Krystynopolu o zakupno warsztatów do nauki. Kółko roln. w Trzemesznie o umieszczenie jednego ucznia w szkole koszyk. Wydawnictwo dzieł lud. we Lwowie o zasiłek. Gal. Towarz. dostaw artykułów rękod. dla armji o subw. St. hr. Plater o założenie krochmalarni w Sobieżowie. K. Kuhl i Fran. Stefczyk doceni w Czernichowie o stabilizację. B. Kochalewicz i Jan Bayger o zapom. Aleks. Barwiński o subw. na wydawnictwo „Biblioteki ruskiej historycznej.“ K. Mielnicki o zapomogę na kształcenie się w spiewie. Alb. Karatłowa i J. Iwanowicz o zapomogę. Henr. Bouhard o subwencję na kształcenie się w spiewie. Gm. Wola Filipowska o zniesienie prestacji na nauczycielską placę. Gm. Targowica o opust podatku. Gr. parafa w Kułaczkowcach o wykończenie cerkwi. J. Kucera o subw. na kształcenie się w spiewie. Osada Berezów o oddzielenie od gm. Berezowa Wyżnego. Zgromadz. „Opatrzności“ we Lwowie o pożyczkę.

Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. względem wyjednanja pozwolenia poboru dla m. Kozowy 100 pr., a dla Kołaczyc 85 pr. dodatku gminnego od podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

P. Rutowski uzasadniał swój wniosek w sprawie cukrownictwa, który przesłano komisji gospodarstwa krajowego.

Niemniej wymownie uzasadnił p. Rutowski drugi swój wniosek o rozszerzenie ulg podatkowych także na istniejące przedsiębiorstwa przemysłowe, zdolne do większego rozwoju. Wniosek ten odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Z powodu nieobecności p. Pietruskiego odpadła weryfikacja wyborów poselskich pp. Palcha i Zbyszewskiego, a przystąpiono do obrad nad preliminarzem funduszu szkolnego (ref. dr. Madeyski).

Radca Laskowski, jako reprezentant krajowej rady szkolnej, wyraził ubolewanie, że komisja budżetowa z preliminarza rady szkolnej krajowej wykreśliła 30 tysięcy zlr., a to w rubrykach jak dodatki pięcioletnie, płace nauczycieli nadetatowych, przybory szkolne, adjuća dla kandydatów stanu nauczycielskiego i wydatki na zakupno książek do nauki dopełniającej. Wobec klęsk elementarnych nie podnosi cyfr wykreślonych, a rada szkolna zmuszoną będzie sobie sama radzić.

W dyskusji ogólnej zabierał głos p. Herasimowicz.

Wytykał głównie z ogólnego stanowiska, braku praktycznego kierunku w szkolnictwie ludowym. Następnie omawiał satrapię inspektora okręgowego szkolnego w Żydaczowie, który w szczególności dla kaprysu przenosi nauczycieli co chwila i szuka dla blahych powodów. Wskutek tego niektórzy próbują mu pochlebiać w sposób serwilistyczny. W pow. żydaczowskim krążył przed niedawnym czasem okólnik, podpisany przez trzech nauczycieli, wzywający kolegów do składania sprawienie portretu inspektora. Wykazał dalej przykrywdzenie gmin przez odjęcie im prawa przetrzymywania nauczycieli i podniósł wreszcie rezolucję p. Antoniewicza, wniesioną, ale nie popartą przez uchwaleniu ustawy o placach katechetów, aby nauczyciel był obrządku większości swych uczni.

P. Herasimowicz mówił nader cicho i trudno go było dosłyszeć.

P. Romańczuk przytoczył parę przykładów z jakimi trudnościami mają do walczenia gminy przy zakładaniu szkół wskutek wielkich prestacji i wyludzenia aktów fundacyjnych, krytykował także małe użytkowanie tematów ruskich na konferencjach, prześladowanie czytelników ruskich i nauczycieli, za ich zakładanie (przykłady w rohatyńskim), za ich ogłoszenia autentycznego wykazu szkół w rodzimym językiem wykładowym, aby raz można było statować dowodnie ich cyfrę, ogólnikowo wykreślaną na podstawie raportów inspektorskich. Wskazywał przykrością wspominał, że w Kołomyjach przeszkodziło założeniu szkoły ruskiej, pomawianiu inicjatorów jej o „borby nacjonalne“. Przejawiając względną przy zastosowywaniu przymusu swobodnego tam, gdzie nędza pomiędzy ludem. Wreszcie polecił uwzględnienie nauczycieli przy wymiarach pięcioleci.

P. St. Bałeni odpowiedział p. Herasimowiczowi, wykazując niektóre sprzeczności w jego wykładach na zadanie szkoły ludowej. Miał nadzieję, że pod praktycznością kierunku nie podoba rozumieć wykładów rolnictwa lub nauki rzemiosła, bo to nie należy do nauczyciela ludowego. Na gramatyki jest niestosowną, ale natomiast historyi lub przynajmniej faktów historycznych nader żądaną. Postęp w szkolnictwie i w oświacie widzi się namacalny i tylko zyczyćby należało, aby duchowieństwo w kierunku religijnym wywarło wpływ, o który je sami prosimy, podczas gdy w innych krajach musi ono się o to dobijać.

Komisarz rządowy p. Laskowski wytykał, iż pp. Herasimowicz i Romańczuk wytykali nadużycia, nie przytoczyli faktów pozytywnej Zbieranie składek na prezenta jest surowo zabronione. Przenosić nauczycieli nie ma prawa

8)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

V.

Ośm dni później, statek Péreire zarzucał kotwicę w przystani Hawru.

Pomiędzy podróżnymi cisnącymi się bezładnie na pokładzie, odróżniał się swymi spokojnymi i pełnymi godności ruchami, człowiek wysokiego wzrostu, o ciemno-stalowych oczach; nie nosił on żadnego zarostu, a policzek i górną wargę przecinała mu czerwona, widocznie całkiem świeża blizna. Przez ramię miał przewieszoną torebkę podróżną, na ręku popielatę palto. Z wyraźnym zadowoleniem wstępował na ląd, widocznie znudzony długą, morską podróżą. Uprzejmie i prawie serdecznie żegnał się ze swymi towarzyszami podróży, a zwłaszcza z komisarzem, kapitanem i doktorem. Ten ostatni miał prawie lzy rozczulenia w oczach.

— Mam nadzieję, kochany panie Roger, że pomimo wypadku, jaki cię tu spotkał, nie będziesz wspominał zbyt niechętnie pobytu swego na pokładzie Péreire.

Rzeczywiście, pan Roger nie czuł w sercu żadnej urazy do okrętu, ani za bliznę, która niebardzo go szpeciła, ani za ból w ręku, który dotąd mu widocznie jeszcze dokuczał, bo gdy przyszło podpisać jako świadkowi akt zejścia biednego Chaland'a, nie mógł pióra utrzymać, i musiał posługiwać się lewą ręką. Przez ostatnie dni podró-

ży, pan Roger był już zupełnie zdrow, mógł więc wychodzić ze swej kajuty, a że pogoda była przesłonna, wszyscy podróżni spędzali prawie całe dni na pokładzie, zawiązywały się stosunki i znajomości, a pan Roger był duszą tych zebrań. Jedno tylko zdanie krążyło o mieszkańcu kajuty pod nr. 21: cóż to za miły człowiek!

Na dworcu, dobijano się o to, by siedzieć w jednym z nim wagonie.

Okręt Péreire przybił do brzegu raniutko; wieczorem tegoż samego dnia, pan Roger kładł się do łóżka w jednym z paryskich hoteli, a nazajutrz o dziesiątej z rana, kazał się zameldować w biurze panów Berthomien i Spółka.

Pan Berthomien junior przyjął pana Roger z wyciągniętymi rękami, nie dziwnego, klientci posiadający milion dwakroć stotysięcy majątku, nie codziennie się trafiają. Nie widzieli się wprawdzie jeszcze nigdy, ale korespondowali z sobą już od dłuższego czasu, za pośrednictwem kalifornijskiego bankiera. Wszystkie rachunki znalazły się w najzupełniejszym porządku.

— Czy pan Roger życzy sobie podnieść jaką sumę?

— Przeciwnie, mam jeszcze przy sobie kilkanaście tysięcy franków, które wolalbym tu złożyć; mieszkam w hotelu, a mówią, że w Paryżu tylu jest złodziei.

Pan Berthomien skłonił się, jak gdyby to wziął za osobisty komplement.

— Prosiłbym więc pana — ciągnął dalej pan Roger — ażebyś wziął do siebie te pieniądze, a w zamian dał mi czek.

— Z największą chęcią.

Pan Berthomien zawołał kasjera i polecił mu spełnić żądanie klienta. Kiedy trzeba było polo-

żyć podpis, pan Roger ujął pióro w lewą rękę — Nie rozpoznasz pan mojego pisma — dezwał się — w czasie, kiedy korespondowałem z panem, pisałem jak wszyscy, ale od czasu tego niemiłego wypadku...

— Jakto? o czym pan mówi?

— Nic pan jeszcze nie wiesz? Ah! prawda, zapomniałem, że okręt nasz wczoraj, dopiero co bił brzegu. W podróży traci się zupełnie w czasie. A więc, wpadł na nas drugi okręt, nastąpiło zderzenie, niezbyt groźne na szczęście, a ja, więcej przy niem ucierpiałem. Dowiesz się pan o tem z gazet.

— Już jest nawet w dzisiejszych telegramach — z ukłonem odezwał się kasjer.

Ran Berthomien zaczął szeroko rozwołać, że swem współczuciem ubolewając, że własnie biedny pan Roger, jego nieoceniony klient uległ w tej katastrofie.

— Z blizny sobie naturalnie nic nie robię, tylko ta ręka irytuje mnie. Nie dokucza mi nawet bardzo, mogę trzymać łyżkę, widelec, parasol, jak przyjdzie ująć pióro, przepadło. Muszę się więc czyść lewą ręką, a to dość niewygodnie.

— Przyzwyczaj się pan szybko — powiedział bankier — znam ludzi, którzy nawet ładnie piszą w ten sposób. Czy zrobisz mi ten honor i zechcesz zjeść ze mną śniadanie?

— Innym razem z największą przyjemnością, ale dziś mniej mnie pan za wytłumaczonego miałem jeszcze czasu uściskać mojej córki.

Bankier nie nastawał dłużej, rozumiał doskonale, po tak długim niewiedzeniu! Odprowadził swego klienta aż do sieni, żegnając go najuprzejmiejszymi słowami, i oddając na jego usługi siebie, swego biura, swoje biuro i kasę.

Kapitanem II. kl. Maur. Jesser 54.
Porucznikami: Teod. Schmidt 55, Marjan Wilt Zwonarz 63, Rud. Hirsch 69, Jan Fieldorf 65, Lud. Trexler 62.
Podporucznikami: Kaz. Malinowski 59, Rysz. Neustein 66, Wacł. Hervert 54, Józef Starka 66, Wilh. Tomaszek 71.

(Ze stanu nieczynnego): Kapitanem I. kl. Miecz. Baranowski 62.

Kapitanami II. kl.: Jan Liebitzky 52, Henr. Fischl 56, Włodzim. Berlicz-Strutyński 69, Marcin Jęzierski 62.

Porucznikami: dr. Tadeusz Gałkiewicz 60, Modest Karatnicki 66, Jul. Tobis 67, Stan. Galotzy 65, Dormus v. Kilianshausen 68, Wiktor Pfeiffer 54, Aloj. Bethy 55, Aug. Knirsch 56, Jarosław Ilnicki 67, Hilaryj Oncein 75, Włodz. Michalski 71, dr. Eug. Simiginowicz 77, Ferd. Pick 67, Lud. Halski 52, Stef. Smal recte Stoeki 69, Leon Klimkiewicz 77, Izydor Benesch 68, Teodor Oleksiewicz 70, Witold Lewicki 69, Rysz. Ilnicki 55, Hugo Nosek 58, Wład. Kuzionowicz 52, Alojzy Groisl 55, Samuel Wagner 67, Fran. Prevratil 55, Józef Larcher 75, Otton Torsch 54, Wład. Zykan 70, Oskar Kaspirek i Karol Kraus 55, Jan Kanka 70, Fran. Kirnbauer 76, Aug. Melichar 55, Gust. Stuber 60, Bol. Niedzwiedzki 68, Alojzy Hlavacek 61, Jan Czauderna 67, Jan Delong 55, Jakób Hodel 75, dr. Kaz. Pawlikowski 68, Teod. Löwit 64, Jan Kutalek 77, Sergusz Szponarowski 77, Ant. Rainer 64, Ant. Mahr 61, Miecz. Barth 69, Wilh. Czischka 61, Leonard Orszulski 53, Stef. Kossak 63, Ign. Synowiecki 60, Jan Wroński 71, Piotr Białas 63, Fran. Witouch 56, Onufry Geciów 70, Rud. Friedländer 68, Jan Reisser 55, Artur Krahl 68, Józef Maultz 70, Gust. Lulla 52.

W konnicy obrony kraj. Rotmistrz I. kl. Stan. Stoinski 3.

Porucznikami: Jan Horodyński 1, Jerzy hr. Moszyński 1, Karol ks. Auersperg 1, Marjan hr. Łoś 3, Artur Słapa 3.

W korpusie lekar. obrony kraj. lekarzem pułkowym I. kl.: Józef Ortyński 3.

Lekarzami pułkowymi II. kl.: Rud. Trzebicki 52, Ign. Schaitter 55, Fel. Kauders 2, Teof. Bakowski 55, Tad. Jozefczyk 53, Jan Geslak 60, Rudolf recte Rubin Menn 56.

Starszymi lekarzami: Ozjasz Kirschen 66, Hersz Eisinger 70, Maur. Gross 77.

W wykazie awansu listopadowego zaszła pomylka drukarska: Majorem w 13 p. p. został mianowany Kazimierz Pomiankowski a nie Pomiantowski.

Listem gończym poszukuje sąd karny w Stanisławowie Ilic Zurkana vel Popowicza, który skazany na półtora roku więzienia za kradzież, zbiegł 27. bm. z tamtejszego domu karnego.

W Dublanach skradł niewiadomy sprawca na szkodę ucznia tamtejszej szkoły Władysława Schwarzenberga Czernego, kilkanaście sztuk garderoby, buty, ogólnej wartości 80 zł.

W Gorlicach 27. października odbyło się staranie Towarzystwa kasynowego przedstawione amatorów na dochód pogorzalców miasteczka Bobowy. Dochód czysty wynosi 71 zł., które na ręce urzędu gminnego w Bobowy na rzecz pogorzalców przesłano.

NADESŁANE.

W najnowszych wzorach flanel bawelnianie (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER**, SYN Lwów. Na żądanie próbkę odwrotną pocztą franco

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 31. października. Wiadomość jakoby cesarz jest nieprawdziwą.

Wiedeń 31. października. Kalnok wyjechał do Bismarka.

Budapeszt 31. października. Minister handlu wystosował do kolei państwowych okólnik, zalecając ostrożność w przedstawieniu stosunków służbowych inżynierom rosyjskim, którzy przez ministerstwo wojenne przypuszczeni zostali do badania spraw kolejowych.

Budapeszt 31. października. W komisji wojennej oświadczył baron Fejervary, że wskutek ustawy wojskowej uchylony będzie w ciągu nie wielu lat brak oficerów.

Berlin 31. października. Donoszą, że zaślubił ks. Koberga z księżniczką d' Alençon nastąpią

niebawem. Książęta Koburgowie zapytywali, pisze *National Ztg.*, w Petersburgu, jak car przyjmie wiadomość o tych zaślubinach. Car miał odpowiedzieć, że go nic nie obchodzi co się dzieje w Sofji.

Pireus 31. października. Cesarz Wilhelm odbył inspekcję stojącej tutaj na kotwicy eskadry niemieckiej.

Stambuł 31. października. Przy pożarze Skutari zrujnowanych zostało 310 domów, nikt jednak życia nie postradał, ale około 1000 osób zostało bez dachu. Sułtan obdarzył hojnie nawiedzonych klęską pożaru.

Wiedeń 1. listopada. Giełda wieczorna: kredyty 315, węgierska renta złota 101'55.

Praga 1. listopada. Większość komisji adresowej nieprzyjęła adresu młodoczechów, uchwaliła następnie rezolucję, w której wypowiedziano, że Czesi obstają przy swych żądaniach prawno-państwowych, lecz obecna pora jest niepomysłną. Młodoczesi zgłosili wotum mniejszości.

Graz 1. listopada. Wobec kłamstw, rozsiewanych przez rosyjską prasę, oświadczył Battenberg w *Grazer Tagespost*, że nigdy nie otrzymywał ani przyjmował od carskiej rodziny lub rządu rosyjskiego jakichkolwiek subwencji lub podarunków.

Cetynja 1. listopada. Onegdaj powstała na granicy koło Vasoviez krwawa walka między Czarnogórcami a Malissarami, przyczem zostało kilku ludzi zabitych i rannych.

Berlin 1. listopada. Podczas rozprawy budżetowej miał p. Richter wielką, dwugodzinną mowę przeciw Bismarkowi i obecnemu systemowi, w której przytoczył, iż rząd straszy bezustannie naród niemiecki wojowniczością Francji i jej uzbrojeniami.

Z powodu francuskich ustaw wojskowych zaprowadzono w Niemczech siedmioletnie; teraz starają się nałożyć niemieckiemu ludowi nowe ciężary. Bismark powiedział raz w parlamencie: My Niemcy boimy się Boga, więcej nikogo, a jego stronictwo mówi teraz: Boimy się Boga i każdego wykreślenia w budżecie wojskowym. Niestety nawet i w marynarce uwzględnia się więcej osobę, niż przedmiot. Wydano niepotrzebnie 4 i pół miliona na cesarski przepyszny okręt, który dla celów wojennych jest zupełnie nieprzydatnym, Zkąd przychodzą płacący podatki to wszystko ponieść?

P. Richter poddał niweczającej krytyce politykę Bismarka w Afryce, uznając ją za barbarzyńską. Wissman pali i morduje krajowców murzynów gorzej jak jaki kacyk Buszyrow, a to nazywa się w języku cesarskiej mowy tronowej szerzyć niemiecką kulturę i cywilizację w Afryce.

Polemizując z Beningsenem, który twierdził, że lud jest zadowolony z obecnego systemu, powiedział Richter, iż są zadowolonymi faworyzowani przez tron i wielcy przedsiębiorcy, których synowie i krewni znajdują w służbie państwa protekcję; lecz miliony ludu są niezadowolone.

Richter omawiał potem obecne wewnętrzne położenie Niemiec. Równouprawnienie dla żydów już nie istnieje, stare przywileje szlacheckie zostały od tronu odświeżone, przeciwnikom rządu wytaczają procesy tendencyjne, szczególnie z powodu obrazy cesarza i Bismarka.

Dziś trzy czwarte części prasy są bismarkowskie, która nawet wysoko postawionych przeciwników teje obrzuca błotem. Puttkammer upadł, lecz jego system żyje dalej. Ciemny motłoch cieszy się z przepychu cesarskiego, lecz prawdziwy patriota ubolewa nad tem, przypominając sobie skromne czasy dawniejsze.

Jeżeli taki stan rzeczy potrwa dalej, natenczas gdzie szukać będzie trzeba ludzi zdolnych do pracy publicznej? Przyjdą bowiem czasy, że znikną dzisiejsze powagi, a z nimi wiara we wszelkie powagi.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, 30. paźd. D. 24. bm. obchodzono tutaj uroczystość 20-letniego istnienia uniwersytetu warszawskiego. Jak wiadomo, w r. 1869 zamieniono szkołę główną na uniwersytet i zaczęto go jak wszystko w Kongresówce rusyfikować. Nic więc dziwnego, że obchodzono uroczystość jubileuszową tego uniwersytetu jako uroczystość rosyjską. Nabożeństwa, choć w uniwersytecie tym są prawie sami Polacy i katolicy, boć Rosjan i innowierców nie ma i czwartej części, w ko-

ściele katolickim nie było. Za to odbyło się nabożeństwo w cerkwi I. gimnazjum.

O godzinie 5. po południu w sali klubu rosyjskiego, jak pisze *Dniw. Warsz.*, zebrał się prawie w pełnym składzie profesorowie i urzędnicy uniwersytetu na obiad koleżeńcki. Na obiedzie, jako goście honorowi, znajdowali się kurator okręgu naukowego i jego pomocnik. Obiad był bardzo ożywiony. Pierwszy toast za cara wznosił p. kurator, a grzmiące „hura“ i hymn „Boże caria chrani“ były odpowiedzią na toast. Następnie p. o. rektora p. Budiłowicz wznosił toast za pomyślność uniwersytetu, a kurator okręgu naukowego za głównego naczelnika kraju Hurko, który zawsze okazywał i okazuje wiele względów dla uniwersytetu i jego potrzeb. Następne toasty za ministra oświecenia, za kuratora okręgu p. Apuchtina i jego pomocnika p. Popowa, rektora uniwersytetu Ławrowskiego, który z Petersburga nadesłał telegram z powinszowaniem, były przyjęte z wielkim entuzjazmem. Po nich nastąpiły jeszcze zwykłe toasty za profesorów, studentów, nowych i starych kolegów, organizatorów obiadu i niektórych innych członków korporacji.

Bawili się nie źle!

Praga 29. października. *Narodni Listy* donoszą z Wiednia: W skutek ostatnich zajęć niemiecko-narodowych i antysemitycznych na przedmieściach wiedeńskich, otrzymały odnośnie władze policyjne polecenie, ażeby w sposób jak najsurowszy zapobiegały podobnym ekscesom. Urzędnicy policyjni dozorujący zebrania przedwyborcze i zgromadzenia ludowe, powinni uważać, ażeby nie było żadnych demonstracyj w duchu narodowo-niemieckim i żadnych wycieczek przeciwko poszczególnym wyznaniom, mającym zapewnioną ustawami swobodę bytu w państwie. Równocześnie otrzymała policja rozkaz aresztować natychmiast każdego, ktokolwiek dopuściłby się podobnego wykroczenia.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś w piątek po południu o wpół do 4ej „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach Planqueta z p. Olszewskim w roli Grenicheux; wieczorem o g. 7 po raz pierwszy „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 aktach.

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny w Czytelnicy akademickiej odbył się wczoraj przy nader licznej udziale młodzieży. Zgromadzenie zaszczyteli swą obecnością prof. Radziszewski, Finkel, Cwikliński, Sternbach i Żuliński. Celem zgromadzenia było oprócz zakończenia roku administracyjnego w towarzystwie, także mianowanie trzech członków honorowych, Karola Estreichera, Karola Brzozowskiego i Tad. Wojciechowskiego, profesora literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim.

Wieczorek zagał prezes Czytelnicy kol. Łaszowski. Następnie kol. Gubrynowicz oddeklamował utwór Gawalewicza pt. „Zyje“, a kol. S. odspiewał dwie piosenki pięknym głosem tenorowym. Na zakończenie odczytał kol. Sternal Tadeusz swą pracę: „O autorze dyarjusza z r. 1696—97“, w której to pracy podał, że bezimiennym autorem tego dyarjusza jest najprawdopodobniej Jan Stanisław Jabłonowski, który był wtajemniczony w ówczesne intryki i sprawy elekcyjne.

Teatr ruski pod dykcją p. Biberowicza zjedzie w tych dniach do Lwowa i da pierwsze przedstawienie 7. listopada w sali Frohsinu w hotelu Żorża. Pragnienie „własnej chaty“ dla ruskiej sceny narodowej przejawia się coraz goręcej wśród społeczeństwa ruskiego. Dowodem tego jest gorący artykuł jakiejś „Rusinki lwowskiej“, umieszczony w ostatnim numerze *Dziła* pod niebardzo stosownym tytułem „Wiara cię uzdrowi!“ W artykule tym autorka wzywa wszystkie kobiety Rusinki do składek na budowę teatru ruskiego i wyraża głęboką wiarę swą w to, że jeżeliby każda patrijotka-Rusinka pewną część swych dochodów poświęciła na ten cel, to za kilka (! Red.) lat stanąłby we Lwowie teatr ruski. Nie zaszkodzi przy tej sposobności przypomnieć braciom Rusinom, że według planu budowy nowego gmachu teatralnego we Lwowie, ma w tym gmachu być wybudowaną osobna sala, któraby mogła służyć także dla dawania przedstawień ruskich. Nie będzie to może „własna chata“ w pełnym znaczeniu tego słowa, zawsze jednak będzie przytułek pewny i według wymogów współczesnych urządzone, tak, iż scena ruska w stolicy kraju nie będzie potrzebowała tulać się po rozmaitych kątach prywatnych.

„Młodszy brat“, piękna nowela H. Jossego, drukowana pierwotnie w naszym piśmie, a następnie także w *Przyjacielu Ludu*, została przetłumaczona na język

ruski i wydrukowana w czerniowieckim piśmie Bukowyna, obecnie zaś w przekładzie rosyjskim wyszła w miesięczniku kijowskim Kijewska Starina.

Der Kunstwart, Rundschau über alle Gebiete des Schönen. Piękne to czasopismo, wydawane w Dreźnie pod redakcją Ferd. Avenarius, skończyło w przeszłym miesiącu drugi, a rozpoczęło obecnie trzeci rocznik swego istnienia. Głównym celem tego czasopisma, przeznaczonego nie dla specjalistów, ale dla najszerszej wykształconej publiczności, jest propaganda zdrowych pojęć estetycznych na każdym polu, bez uprzedzeń, bez formulek i doktrynerstwa, rozszerzenie i wzmacnianie poczucia piękna w człowieku. Mylili się jednak, ktoby sądził, że ma tu do czynienia z reprezentantem tej „absolutnej“ estetyki niemieckiej niedawnych czasów, która na serjo zastanawiała się nad tem, czy polityka lub życie rodzinne mogą być zgodne z estetyką, czy taki lub inny przedmiot jest estetycznym lub nie? Redakcja Kunstwart wychodzi z zasad nierównie głębszych. Nie życie dla estetyki, dla piękna, ale estetyka i piękno dla życia, dla podniesienia i uszlachetnienia każdej jednostki ludzkiej — oto najwyższa jej zasada estetyczna. Z tego też punktu widzenia rozprawia Kunstwart o najróżnorodniejszych objawach twórczości artystycznej i przemysłowej. I tak w nr. 23. przeszłego rocznika znajdujemy nadzwyczaj zajmujący i charakterystyczny artykuł Maksa Kretzera, utalentowanego belletrysty, uznawanego za przewodcę tj. naturalistycznej szkoły niemieckiej. W pierwszych swych utworach (z nich powieść „Zmarnowani“ ukazała się w polskim przekładzie we Lwowie, nakł. księgarni Pordesa.)

M. Kretzer był uczniem francuskiego mistrza E. Zoli, i to uczniem, który mimo krzykliwych reklam zwolenników w rodzaju blagującego Bleibtreu'a, i w dziesiątej części nie dorównywał mistrzowi. Później Kretzer widocznie ostrył do Zoli; jego drobne nowele („Im Riesennest“, „Ein verschlossener Mensch“) pisane są według zwykłego niemieckiego szablonu. W artykule, pomieszczonym obecnie w Kunstwart'cie, pt. „Objektywność i subiektywność w poezji“, Kretzer ostro i nie całkiem słusznie uderza na „opisową“ metodę Zoli, przeciwstawiając jej analityczną i psychologiczną metodę Rosjana, szczególnie zaś Dostojewskiego, którego stawia nierównie wyżej od Zoli. To uwielbienie dla Dostojewskiego, w którym poprzedzili Kretzera inni „naturaliści“ niemieccy, dowodzi tylko jednego, a mianowicie wielkiego upadku literatury niemieckiej, która szczególnie w militarnym „Reichu“ Bismarkowskim tak odbiegła od prawdy, szczerości i naturalności, tak głęboko ugrzęzła w szablonach i konwencyonalnym fałszu, że każdy prawdziwy wyraz ludzkich uczuć, choćby i chorobliwych, każdy prawdziwy opis rzeczywistości działa na nią upajająco, jak świeże powietrze na więźnia przywykłego do smrodu i stęchlizny. Z tem wszystkim w artykule Kretzera dużo jest uwag trafnych i godnych uwagi. Nadzwyczaj zajmującym jest też artykuł N. Steinhausena (nr. 24) „o chłopskiej chacie“: jest to wyborne i pięknie napisane studjum o urządzeniu chat chłopskich w Niemczech północnych ze stanowiska estetycznego.

Pierwszy numer nowego rocznika rozpoczyna się artykułem o charakterystycznym tytule „Caviar fürs Volk“, w którym sam redaktor występuje stanowczo przeciw przesądowi, jakoby najwyższe rozkosze umysłowe i artystyczne miały nazawsze pozostać niedostępne dla masy ludu i podaje projekty jak największej popularyzacji nie tylko arcydzieł literatury, ale także arcydzieł sztuki i malarstwa. W tym numerze, bogatym zresztą w krótkie i wyborne artykułki o rozmaitych przedmiotach z zakresu sztuki i przemysłu artystycznego, znajduje się także krytyka N. Schützego o nowej powieści Spielhagena „Der neue Pharaon“. Autor, mimo wszelkiego uznania dla zasług tego pisarza, widzi w najnowszym jego utworze prawie kompletny brak treści, zastąpiony ogromną gadatliwością wszystkich osób, wygłaszających zwykle poglądy nie swoje, ale autora i dochodzą do wniosku, że p. Spielhagen nie zna narodu niemieckiego, o którym pisze. Powieść ta ma wartość jedynie „jako piśmienniczy czyn nadzwyczaj utalentowanego męża, który jednak, pisząc tę książkę, nie był poetą!“ Życzymy wszelkiego powodzenia piśmienniczo, a przytem zazwyczaj jak największą jasność i dobitność w ich wypowiedzianiu. *Iw. Fr.*

NADESLANE.

Zapytanie (powtórne). Kiedy zamysła pan Stanisław Niemczynowski, (posel do Rady państwa z izby handlowej lwow-

skiej, członek Rady miasta Lwowa itd., właściciel magazynu krawieckiego i kilku realności, posiadacz pubaru jubileuszowego i t. d.), zwrócić p. Sul..... (byłemu dzierżawcy folwarku w Krotoszynie), kwotę 500 złr., którą tenże jako kaucję zwrotną p. Stanisławowi Niemczynowskiemu przed ośmiu laty wręczył?

prof. Józef Jägermann,

sędzia honorowy w sprawie pp. Jana L. i Stanisława N.

Powiekszenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład J. Hennera Lwów Akademicka 18

Dr. Lesław Gluziński
specjalista chorób płuc i gardła powrócił i ordynuje jak dawniej od 3 — 5. po poł. ulica Wałowa 14.

Dr. ZDZISŁAW LACHOWICZ
mieszka we Lwowie, plac Halicki l. 14., ordynuje od godziny 3 — 5. po południu.

Administracja Kurjera Lwowskiego posiada niewielką ilość zbroszowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza „Na ziemi galicyjskiej“, którą prenumeratorowie Kurjera mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji
eskontują pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 31. października 1889.

Hotel ANGIELSKI. J. Małeki z Lackiego, J. Pappara ze Stroniatyna, S. br. Hagen z Wielkich ócz, C. Sigmund z Gracu, W. Etterlein z Górki, J. Brand z Radziechowa.

Hotel ŻORŻA. W. br. Miltizowa ze Strutyna, Z. Ujejski z Wygnanki, W. hr. Łubieński z Sassowa, dr. M. Fedorowicz ze Słobody rung., G. Nowotny z Biskupiec, W. Rogalski z Duszanowa, A. Czerniakowski z Kiplaczki.

Hotel LANGA. A. Weiss z Fiumy, G. Catargi z Czerniowiec, H. Wolf i L. Sachs z Wiednia, S. Schack z Pragi, J. Bleicher z Dunkowiec, L. Bernstein z Norymbergi.

Hotel KUHA. K. Wawrausch z Żyweca, J. Tarnawska z Zapotok, L. Klein z Tarnowa, ks. J. Kirczow z Lisiatyniec, ks. T. Szumyło z Koryłówki, W. Fassan z Lełichówki.

Lwów, z izby handlowej

31. października 1889.

	placa	žadaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	189 10	192 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 50	237 50
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.	281	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 20	101 20
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 70	99 70
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 50	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ „ „	46 —	49 —
Obliży za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonider	9 45	9 55
Półimperial	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 22 75	1 24 75
10 marek niemieckich	58 15	59 15

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer.; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Podzamecze) 2:08 pop. kurjer.; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 11:00 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Strycja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Zawocznego, Suchy, Chyrowa, Strycja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Strycja. G. 12:08 w nocny pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Zawocznego, Stróże, Chyrowa, Strycja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. G. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.
Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:30 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:53 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer.; 11:5 rano i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7:00 mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Strycji: 5:50 z rana pociąg osobowy do Strycja, Chyrowa, Stróże, Zawocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Strycja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Strycja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Zawocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belzcu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent, w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent, w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 31 października 1889.

	z dnia poprzedniego	z dnia dzisiejszego
Akcje węgierskie banku kredytowego		
Banku anglo-austriackiego	148 50	149 50
Unionbanku	243 25	243 25
kolei Karola Ludwika	190 50	191 —
kolei północnej	259 25	259 25
kolei południowej (Lomb rdy)	125 —	125 —
kolei państwowej	237 50	237 50
kolei Lw.-wsko-Czerniowieckiej	235 50	235 50
kolei węgiersko-północno-wschodniej	189 50	189 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 —	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	119 50	119 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	—	268 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	256 80	256 80
Renta węgierska złota 4 proc.	101 20	101 20
Akcje Banku węgierskiego	118 25	118 25
Akcje Banku węgierskiego	123 50	123 50
Rosyjski rubel papierowy	—	314 75
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

spektor. Nauczycieli rzeczywistych przenosi kraj. rada szkolna, a tymczasowych okręgowa rada szkolna.

Pp. Romańczuk, Siczynski i Antoniewicz oświadczyli, że z umysłu nie chcieli wymienić żadnych nazwisk.

Zapowiedzianą rezolucję p. Harasimowicza uznał marszałek za niedopuszczalną regulaminowo, ponieważ już raz była w bieżącej sesji odroczoną.

Sprawozdawca Madeyski poświęcił dłuższe przemówienie uwagom pp. Harasimowicza i Romańczuka szczególnie broniące idealistycznego kierunku rolnictwa i systemu mianowań według zdolności lub pilności, a nie starszeństwa. Na nadużycia w tym względzie lekarstwem jest jawność i poinformowanie przełożonych. Przy specjalnej rozprawie oświadczył ks. Kowalski (w odpowiedzi p. Badeniemu), że duchowieństwo z wyjątkiem stańczyków gorliwie się zajmuje młodzieżą szkolną.

P. Romańczuk zalecał ogledność w organizacji nowych szkół, wiele bowiem szkół jest nieczynnych dla braku nauczycieli, a wykazywane co roku cyfry nowo zorganizowanych szkół także nie odzwierciedlają rzeczywistości. Mniej więcej 150 szkół wchodzi rocznie w życie.

Komisarz rządowy i sprawozdawca sprostowali to twierdzenie.

Uchwalony budżet szkolny jest następujący:

Wydatki. I. Na pokrycie niedoboru z powodu plac i dodatków na pomieszczenie dla nauczycieli i nauczycielek etatowych, tudzież z powodu wynagrodzenia za naukę religii na podstawie preliminarzów Rad szkolnych okręgowych	413.837 zł.
II. Na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe	39.641 "
III. Na przybory naukowe	5.530 "
IV. Na konferencje naukowe	18.126 "
V. Na biblioteki okręgowe	4.125 "
VI. Na rozmaite wydatki	11.196 "
VII. Na utrzymanie szkół ludowych	16.956 "
VIII. Na place i dodatki na pomieszczenie dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych	215.725 "
IX. Zaliczki zwrotne dla funduszy szkolnych okręgowych	20.000 "
X. Substytucje	12.000 "
XI. Zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacje	3.775 "
XII. Adjuta	— "
XIII. Remuneracje i zapomogi	29.525 "
XIV. Remuneracje zmienne dla inspektorów okręgowych	2.000 "
XV. Podatki i daniny	650 "
XVI. Koszta podróży i djety	1.000 "

Pan Roger zszedł ze schodów, zadowolony z przyjęcia z uśmiechem na ustach; wsiadł do rozki, podawszy adres pensjonatu panien Duchesnes, ulica Vangirard. Chcąc się przekonać o godzinie, wyciągnął z bocznej kieszonki kamizelki zegarek, piękny złoty remontuar z monogramem L. R. wypisanym na kopercie. Potem wyjął książeczkę czekową i przejrzał ją starannie z widoczną przyjemnością.

Przyjechawszy na plac opery, przypomniał sobie, że ulica Vangirard już niedaleko, schował zatem książeczkę, a wydobyl fotografię, przedstawiającą dziewczynkę lat dziesięciu, ni ładną ni brzydką, i zaczął się jej uważnie przyglądać. Na odwrotnej stronie fotografii, pięknym, angielskim, ale jeszcze dzieciennym charakterem wypisane było:

— Najdroższemu ojczulkowi — kochająca córka Gabryjelka Roger.

We wzroku, jaki pan Roger utkwil w fotografii, niekoniecznie widać było czulość i tęsknotę był to przedziej wzrok sędziego śledczego, który chce się upewnić, co do tożsamości obwinionego.

Dorożka zatrzymała się przed szeroką bramą, dziającą ulicę od dziedzińca. Pan Roger wysiadł, zadzwonił, zapytał o pannę Duchesnes, przeszedł do pokoju i został wprowadzony do saloniku przełożonej. Pokój był urządony elegancko, ale poważnie, dwa duże okna wychodziły na obszerny ogród, zarosły starymi drzewami.

Starsza panna Duchesnes, która po chwili wyszła do niego, nie różniła się w niczym od przeciętnych przełożonych pensjonatu. Wysoka i chuda, miała lat pięćdziesiąt, suknię ciemną je-

XVII. Dodatki pięcioletnie	164.242 "
XVIII. Dodatek do funduszu emerytaln.	12.800 "
XIX. Emerytury	5.900 "
XX. Dary z łaski	3.541 "
XXI. Potrzeby szkół ogólnej natury	1.000 "
XXII. Rozmaite wydatki	250 "
XXIII. Zasiłki na budowę szkół	15.000 "
Ogółem	996.819 zł.

Dochody: I. Odsetki od kapitałów	14.075 zł.
II. Dochody z dóbr, realności i innych praw	171 "
III. Dodatki	530 "
IV. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych	2.835 "
V. Zapisy i darowizny	— "
VI. Taksy od spadków	9.600 "
VII. Rozmaite wpływy	69.212 "
VIII. Dodatek z ck. skarbu państwa	54.943 "
IX. Zwroty zaliczek danych gminom na budynki szkolne	12.900 "
Ogółem	163.266 zł.

Niedobór wynosi 833.553 zł.

Dla spóźnionej godziny marszałek zamknął posiedzenie o godz. 3 15 z południa.

Odczytano przed końcem wniosków p. Chama domagający się wybudowania kolei lokalnych Tarnopol-Dżuryn-Zaleszczyki-Skała-Mielnica, przy subwencji kraju *pół miliona gld.*, jeżeli rząd da ten cel przynajmniej jeden *miljon gld.*

Następne posiedzenie w poniedziałek 4. listopada.

KRONIKA.

W związku z procesem S. Degena i tow., jak donosi *Dilo*, pociągają inne, nie rządowe władze rozmaitych ludzi do protokołów. Jaki jest cel tych przesłuchiwań ludzi przez władze nie sądowe, trudno się domyśleć. Na temat tych przesłuchiwań przyrzeka *Dilo* w swoim czasie opowiedzieć dużo nader zajmujących rzeczy. Do tegoż dziennika donoszą z Wiednia, że za tokiem procesów politycznych w Galicji śledzą uważnie niektórzy posłowie do Rady państwa, — rozumie się, Niemcy.

Rozwój szkół ludowych lwowskich. Jak w latach ubiegłych, tak też i tego roku ogólna liczba klas w miejskim okręgu szkolnym wskutek przyrostu młodzieży powiększyła się, a mianowicie:

1) otwarto dwie klasy siódme w szkole im. św. Anny i w szkole im. Czackiego; w ten sposób zaprowadzono w wyższych klasach tych szkół plan dla szkół czteroklasowych wydziałowych;

2) rozdzielono klasę IV. w szkole im. św. Anny, żeńskiej na trzy oddziały równorzędne;

3) rozdzielono klasę III. i IV. w szkole żeńskiej im. Czackiego każdą na trzy oddziały równorzędne;

dwabną, ruchy i sposób mówienia poważny i urczysty, znamionowały osobę wykształconą, a nadewszystko starannie wychowaną. Wiedziała już, że pan Roger ma przyjechać, oczekiwała go z dnia na dzień.

Jego twarz zupełnie ogolona, widocznie zdziwiła ją; na fotografii, którą jej mała pokazywała, wyglądał nieco odmiennie. Zdziwienie to zmanifestowała wchodząc gestem zaledwie pochwytnym, ale który pan Roger natychmiast zauważył.

— Każę zawołać córeczkę pana — odezwała się, wyciągając rękę do dzwonka.

W tej samej chwili, gromadka różnego wieku dziewczątek zapelniała ogród, wesoly szczebiot dochodził aż do pokoju: widocznie rekreacja rozpoczęła się.

Pan Roger zbliżył się szybko do okna, spojrział, i nagle z palcem wyciągniętym przed siebie, zawołał:

— To ona, nieprawdaż?

Głos jego drżał, oko lża zaszło.

Panna Duchesnes była wzruszona.

— Byłem pewny, że ją poznam, szepnęła, tak podobna do matki!

Służąca weszła na dzwonek przełożonej. Pan Roger wyciągnął rękę.

— Proszę, nie mów jej pani, kto na nią czeka. Trzeba ją trochę przygotować. Biedactwo musi być nerwowa, jak jej matka.

— Ależ, zauważyła panna Duchesnes, ona pozna pana odrazu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

4) rozdzielono klasę III. w szkole męskiej im. św. Marji Magdaleny na dwa oddziały równorzędne;

5) rozdzielono klasę III. w szkole żeńskiej im. św. Marji Magdaleny na dwa oddziały równorzędne;

6) rozdzielono klasę IV. w szkole żeńskiej im. Konarskiego na dwa oddziały równorzędne;

7) rozdzielono klasę I. w szkole męskiej im. św. Antoniego na dwa oddziały równorzędne;

8) rozdzielono klasę I. w szkole męskiej im. św. Marcina na dwa oddziały równorzędne;

9) rozdzielono klasę III. w szkole męskiej i żeńskiej im. Piramowicza w każdej na dwa oddziały równorzędne.

Ogólna liczba klas nowo otwartych z początkiem nowego roku szkolnego (1889/90) wynosi 12. W dwóch latach ubiegłych przyrost nowych klas był podobnie znaczny jak w br. Okazało się, że w szkołach ludowych lwow. przybywa corocznie około 500 dzieci ponad stan zapisów z roku poprzedzającego.

Towarzystwo właścicieli realności otworzyło biuro przy ul. Grodzickiej l. 4, 2 schody, II piętro, gdzie udziela się bezpłatnej rady i pomocy członkom każdego dnia (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 5—7 wieczór.

Deputacja. Z Krystynopola była w tych dniach we Lwowie deputacja, by w drodze stosownej starać się o utworzenie w Krystynopolu ck. sądu powiatowego. Na ułożonej petycji podpisały się gminy okoliczne, dla których ze względu na bardzo uciążliwą komunikację między Krystynopolem a Sokalem, a także i z innych powodów utworzenie sądu w Krystynopolu byłoby bardzo pożądanem.

Prezentę na gr. k. probostwo w Kosowie starym nadało namiestnictwo ks. Józ. Abrysowskiemu z Tyśmienicy.

Dla wysłużonych podoficerów. Magistrat ogłasza, że oprócz posady asystenta pocztowego przy dyrekcji poczty i telegrafów w Czerniowcach z terminem podań do 6. listopada br., wakuje wiele posad służbowych i kancelaryjnych, zastrzeżonych wysłużonym podoficerom, jednakże po za granicami kraju, a mianowicie: w Austrii, Czechach, na Morawji itd., o których bliższą wiadomość co do warunków kwalifikacji i dotacji poznać można w biurze IV departamentu magistratu.

Pożar. W nocy z 30. na 31 paźdz. o pół do 2 wybuchł pożar we wsi Kulparkowie pod Lwowem. Spaliła się stodoła napelniona zbożem, należąca do Mechla Feigera, handlarza bydła. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 600 zł. Dzięki jedynie straży ochotniczej z zakładu kulparkowskiego, pod komendą p. J. Krzyżanowskiego, pożar zlokalizowano, albowiem o sąg zaledwie odległa, niedawno wybudowana szkoła byłaby zupełnie spłonęła, a może i więcej zabudowań. Przykro tylko bardzo, że naród nie poczuwa się do obowiązku ratowania i jak tylko zobaczy straż, opuszcza zupełnie ręce i doprosić się nie można o żadną pomoc. Na miejscu pożaru byli obecni dyrektor i rządcza zakładu. Przybyła także pomoc ze Lwowa, a mianowicie p. Elasiwicz z 4 ludźmi i sikawką, która jednak nie była czynną, gdyż zakładowa była dostateczną.

D. 29. bm. wybuchł w Demni, wsi pod Mikołajowem o godz. 7. wieczorem groźny pożar. Spaliło się 45 budynków, należących do 20 gospodarzy. W godzinę po wybuchu pożaru zjawiała się straż ogniowa zakładu drohowyżkiego, złożona z wychowanków zakładu z młodym hr. Skarbkim na czele. Wysiłkiem tych młodzieńców udało się uratować nieco mienia pogorzelncom. Ogień prawdopodobnie był podłożony. Podejrzenie pada na dwóch żydów, których aresztował na miejscu pożaru żandarm Nowak z polecenia sędziego z Mikołajowa. Piętnastu gospodarzy było asekurowanych.

Z poczty. Urząd pocztowy ze Słobudki leśnej, (pow. Kołomyja), przenosi się z 1. listopada br. do sąsiedniej miejscowości Mariahill z tym samym zakresem działania.

Kradzieże w pow. sokalskim. Po kradzieży na stacji w Krystynopolu, gdzie niewyśledzeni sprawcy zabrali z kancelarji żelazną kasę z pieniędzmi, taką samą kasę żelazną wykradli z pokoju w dworze w Światażowie, wynieśli na podwórze, a nie mogąc rozbić, ukryli w gnoju, gdzie ją następnie znalezione. W Belzie skradli złodzieje u rabina-cudotwórcy rozmaite precjoza na znaczną sumę, a p. Platerowi z Moszkowa następcy p. Polanowskiego, w liście bezimiennym zagrożono rewolwerem, jeżeli w ukazaniem miejscu nie złoży oznaczonej sumy pieniędzy.

Rekonstrukcja grobli na rzece Styrze — jak donoszą *Dilo* z Leszniowa, trwa już trzeci miesiąc. Wskutek tego podniósł się poziom wody i jechać w bród przez Styr znaczy albo samemu się skapać, albo potopić konie, jak się to zdarzyło przed kilkoma

dniami. Wydział rady pow. w Brodach powinieaby przyspieszyć pracę nad rekonstrukcją tej grobli i uwolnić podróżnych od niebezpieczeństwa.

Z uniwersytetu. P. Jerzy Zoellner, rodem z Szezwawicy w Galicji, otrzymał onegdaj na krakowskim uniwersytecie stopień magistra farmacji.

Z życia towarzyskiego. W synagodze izraelskiej na Podbrzeziu zawarty został 30. zm. związek małżeński p. Zygmunta Ateslaendera, właściciela dóbr Płaszów, z panną Zofją Kohn z Królestwa Polskiego. Słowa przysięgi wypowiadali nowożeńcy w języku polskim.

Przeniesienia. Namieśnik przeniósł praktykantów koncept. namieśnictwa Ant. Fredro-Bonieckiego z Sokala do Lwowa, a Wiktora Makowieckiego ze Lwowa do Sokala.

Dobra Tuszów nad Wisłą nabył temi dniami p. Zdzisław Włodek od br. Hirscha, słynnego milionera i założyciela znanych fundacyj w Galicji. — Dobra Werchrata, w powiecie Rawa ruska, nabył Ludwik hr. Dębicki, współredaktor *Czasu*, od baronowej Ott von Ottokron, zamieszkałej w Czechach.

Z Poznania donoszą, że wskutek ostatnich deszczów wzbierają wszystkie rzeki w Księstwie. W Poznaniu weszła Warta do 2 m. 24 ctm., tak, że niebawem pierwsza tama berdychowska stanie pod wodą. Z Pogorzycy donoszą, iż tam Warta weszła w przeciągu ostatnich dwóch dni o 40 ctm., to jest do 2 m. 8 ctm. Barycz w południowej stronie Księstwa zalala okoliczne łąki i pola. Noteć i Brda również wylały, a pomiędzy Ujściem i wsią Motylewem rozległe istnieje jezioro. Na Wiśle pod Toruniem ponieśli handlarze drzewa liczne straty z powodu spłynięcia rzeką drzewa.

Poświęcenie wielkiej kaplicy w dawniejszym zamku Maierlingskim, a dzisiejszym klasztorze karmelitank odbędzie się 1. listopada. Dnia 2. zaś odprawione zostanie w tej kaplicy pierwsze requiem za duszę zmarłego akreksyjskiego Rudolfa.

Zapomniany zapis. Dzienniki warszawskie donoszą: „Przed sześciu laty zmarły śp. Gustaw Zieliński, autor „Kirgiza“, zapisał sumę rs. 6000 na rozdzielnie literatów potrzebujących wsparcia, według uznania egzekutorów testamentu. Termin rozdziału oznaczony testamentem już minął, a co się dzieje z funduszem — niewiadomo.“

Książę niezłomny. Arcyks. Jan Salwator w przekonaniach swoich jest nieugięty. Pisma donoszą, że raz incognito pojechał do Rzymu, aby Wiktorowi Emanuelowi złożyć hołd i uznanie za zjednoczenie królestwa włoskiego. To rzeczywiście imponuje, bo przecież Jan Salwator był synem ks. toskańskiego, któremu odrodzenie Włoch tron odebrało. Gdy się teraz zrzekł wszystkich tytułów i godności, radzono mu, aby się nazwał hrabią Orth od zamku, należącego do Habsburgów. Jan Salwator nie zgodził się i przyjął nazwisko mieszczańskie, podobno Feld. Majątku posiada tylko 40.000 złr. w gotówce, to znaczy, że może liczyć na 2000 dochodu rocznie. Nie podlega wątpliwości, że znajduje się granicą świetną posiadłość. *Frankfurter General-Anzeiger* już nawet donosi, że pewne włoskie towarzystwo żeglugowe powołuje go na kierownika handlowego i że *New-York Herald* zaproponował mu 20.000 dolarów rocznie, jeżeli od czasu do czasu napisze dla pisma artykuł z dziedziny wojskowej lub innej.

Zbrodnicze uspienie. Czytamy w *Kur. Warsz.* W ubiegły wtorek p. C., zamieszkały na Czystem, pod Warszawą, powracał z wystawy paryskiej przez Drezno. Podczas pobytu w Paryżu p. C. zaznajomił się z rodakiem, który się przedstawił jako obywatel z pod Krasnegostawu. P. C. przywykł do nowego znajomego i chętnie się zgodził na wspólną powrotną drogę na Drezno. Obaj stanęli w jednym numerze hotelu na Neustadt, zamierzając następnego dnia poświęcić zwiedzaniu osobliwości dreznieńskich.

Tymczasem mniemany obywatel okazał się zbrodniczym złodziejem. Usił on p. C. jakimś narkotykiem, którym było zaprawione cygaro. W czasie snu towarzysza rzekomy obywatel przybrałszy nazwisko Mieczysława Siemieńskiego, okradł p. C. z garderoby, złotego zegarka z taką dewizką i pularesu, mieszczącego w sobie 200 marek i 150 rubli gotówką. Na szczęście lotr nie wiedział o kryjówek, w której p. C. chował papiery wartościowe, składające się z premjówek i listów zastawnych. Skutki narkotyku były zabójcze. Nienaturalny sen, trwający kilkanaście godzin, rozdrażnił p. C. tak silnie, że do tej pory, chociaż we czwartek już powrócił, jeszcze czuje się chorym.

Policyja niemiecka rozwinęła energiczne śledztwo, celem odszukania zbrodniczego oszusta, który pojechał nocnym pociągiem i jak sprawdzono w kierunku Pragi Czeskiej.

Zmarli: W Tybindzie zmarł w tych dniach kanclerz uniwersytetu i profesor filozofji, dr. Gustaw Rümelin, w 75 roku życia. Był dawniej radcą państwa i szefem wydziału szkolnictwa w ministerstwie oświaty i położył wielkie zasługi około podniesienia nauki humanitarnej w Württembergu. Głównym jego dziełem literackim jest wydana w r. 1866 książka 2 tomowa „Shakespeare Studien eines Realisten“, która w literaturze szekspirowskiej zaznaczyła zwrot nowy. Prócz tego zajmował się statystyką i psychologią. W roku 1848 był członkiem zgromadzenia frankfurckiego, występował stanowczo za nadaniem królowi pruskiemu dziedzicznego cesarstwa i należał do deputacji, która królowi Fryderykowi Wilhelmowi IV. ofiarowała koronę cesarską.

Rada m. Lwowa. Na wstępie wczorajszego posiedzenia odczytano interpelację radnego Zimy i tow. (Syroczyński, Rewakowicz, Goldman, Sembratowicz i Stokowski) w sprawie znanego okólnika krajowej Rady szkolnej do pensjonatów, wykluczających podręczniki, nie mające aprobaty.

Interpelanci przytoczywszy ten okólnik powiadają: Obawiając się, aby w tym kierunku rząd nie zamierzał z jednej strony usuwać z wykładów nie tylko książki w monarchji zakazane, co byłoby naturalne, ale i wszystkie przez kraj. Radę szkolną niezależną, z drugiej zaś strony dążąc do zupełnej jednolitości programu nauk w zakładach prywatnych, zniśnienia pożądanego różnorodności, mamy zaszczyt upraszać pana prezydenta o oświadczenie, jakie polecenia otrzymał od kraj. Rady szkolnej co do zastosowania przepisu, o którym mówi okólnik, w jakim stopniu, do jakich działów nauk i jakich książek rozporządzenie to ma być stosowane?

Prezydent przyrzekł dać odpowiedź na najbliższym posiedzeniu: Sprawa jest ważna, zwołam umyślnie posiedzenie Rady szkolnej krajowej, i oddam pytania pod jej rozprawę. Ale już dziś ze stanowiska, jakie pod moim przewodnictwem zajęła Rada szkolna okręgowa, mogę oświadczyć, że nigdy nie tamowała kształcenia młodzieży w duchu narodowym ani rozwoju wiedzy.

Interpelacji w tym przedmiocie nadaremnie oczekiwalibyśmy w sejmie, szczególnie od konserwatystów „ducha narodowego i tradycji.“

Na wniosek Goldmana polecono magistratowi, aby uczynił do ministerstwa przedstawienie co do placów tych nauczycieli miejskich, którzy teraz zastępują trzech mianowanych inspektorami okręgowymi: Hampla, Chmurowicza i Sokalskiego. Zamiast pełnej płacy, jak ustawa przepisuje, wyznaczono zastępcom tylko 60%.

Ks. Mazurak zażądał wcześniejszego zapalania latarni.

Do komisji zarządzającej fundacją Gosiewskiego, powołano pp. Bardasza i Szembeka. Właścicielowi pantoptikum, który zbankrutował we Lwowie, darowano zaległy czynsz 124 guld. i uwolniono mu manatki z pod egzekucji.

Uchwalono rozpocząć racjonalną kanalizację ulicy Sapiehy z przyległościami.

Reszta przedmiotów nie budziła ogólniejszego interesu.

Zguba. W przechodzie ulicami Karola Ludwika, od biura p. Schellenberga, dalej Sykstuską, Kościuszkę, Trzeciego Maja, do kamienicy na rogu ul. Słowackiego, następnie napowrót ul. Trzeciego Maja, Jagiellońską, placem św. Ducha, ul. Dykasterjalną do sklepu pp. Abrysowskiego i Stachiewicza, zgubiła 30. paźdz. między godz. 10. a 11. rano uboga zakonnica Felicjanka całe powierzone sobie cudze mienie razem z portmonetką, w której oprócz kwoty okół 87 zł. były różne notatki. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić do Ochronki małych dzieci ss. Felicjanek (ul. Ochronek 1. 2). Wszystkie dzienniki uprasza się o powtórzenie tej notatki.

Ponowny wybór uzupełniający członka rady powiat. w Nowym Sączu z gminy m. Nowego Sącza odbędzie się 28. listopada br.

Dla producentów. Ck. intendatura 10go korpusu w Przemyślu zakupuje według praktyk kupieckich (uzansy) dla magazynu prowiantowego w Przemyślu: żyta 12.000 cetn. m., owsa 40.000 cetn. m., siana 5000 cetn. m.; dla magazynu prowiantowego w Jarosławiu: żyta 3000 cetn. m., owsa 18.000 cetn. m.; dla magazynu prowiantowego w Rzeszowie: żyta 2000 cetn. m., owsa 12.000 cetn. m., owsa 12.000 cetn. m., siana 3000 cetn. m. Oferty wnieść należy najdalej 13. listopada br. do godz. 10 przed południem do ck. intendatury 10go korpusu w Przemyślu i w ofertach tych wymienić wyraźnie, że oferentom znane są, służące temu kupnu za podstawę warunki, zawarte w zeszytach uzansów z 25. października br. l. 5279. Bliższych

informacyj udzielają magazyny prowiantowe w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie, u których też zakupić można wymienione zeszyty uzansów po 4 cent. za arkusz druku.

Awans listopadowy. Podporucznikami w piechocie zamianowani zostali następujący kadeci zastępcy oficerów: Wiktor Picha 58, Franc. Burget 80, Wiktor Skulina 55, Marceli Kaspar 13, Edm. Lazar 57, Franc. Russina 56, Jak. Pokorny 10, Adam hr. Komorowski 90, Gotfr. Petrovsky 90, Ferd. Panhans 30, Rud. Unger 40, Chrystjan Rath 89, Jan Fenzl 95, Franc. Konopacki 93, Adolf Wurm 95, Ernest Walther 41, Miecz. Nowicki 58, Edm. Hauser 9, Franc. Morawetz 24, Walenty Nowak 89, Edw. Zlatohlavek 95, Józ. Krannich 80, Ludw. Materna 15, Adolf Buchsbaum 10, Teodor Praschak 58, Franc. Schindler 89, Albin Boehm 20, Karol Fuglewicz 57, Stanisław Springwald 15, Wład. Zaleski 80, Ant. Saile 41, Hugo Fleischmann 10, Chrystjan Schweun 58, Otton Jankó 90, Walenty Schweizer 40, Radolf Babor 56, Józef Roschauer 20, Elemer Żuławski 12, Wacław Wüst 77, Edward Blaha 9, Karol Ernst 41, Alfred Robiczek 55, Adolf Swoboda 90, Franc. Ramer 13, Aleks. Gawański 41, Ign. Pick 24, Rud. Nosalek 9, Gottlieb Vaček 40, Jan Sraub 24.

W strzelcach: kapitanem II. klasy Eman. Nowotny 13. Porucznikiem Emil Pfeffer 4. Podporucznikiem Ryszard Hausner 30.

W kawalerji, rotmistrzami I. klasy. (Liczby oznaczają pułki ułańskie.) Franc. Kohsz 7, Leop. Voitl 8, Adolf Graff 13, Karol Hanl v. Kirchtreu 3, Jerzy Kurbos 3, Wikt. Mayr 1, Ludw. Vetter 11; rotmistrzami II. kl.: Ant. Bogusz 11, Karol Löfler 13, Kaz. Łączyński 11, Art. Heidman 3, Wilh. Piwniczka 6, Rud. Krauszler 2, Wład. Neusser 3, Franc. Brückner 8, Fran. Schönelt 1; porucznikami: Franc. Oertl i Wilh. Höpker 4, Teob. Rudkowski 8, Jan hr. Zborowski 4, Jan hr. Koziembrodzki drag. 6, Ernest Krautwald v. Annau 13, Franc. br. Kübeck 2, Mik. Sztriberny drag. 9, Ant. Stamm drag. 10, Jan Liszka 13, Karol br. Vogelsang 2, Karol Nagy de Galantha 6, Max. br. Baillou 13. Podporucznikami kadeci: Rudolf Ratzka 8, Stan. Bzowski 1, Adolf Latzel 3, Franc. Rauer v. Rauenburg drag. 9, Edg. hr. Sulkowski huz. 6, Józ. Philipp 7, Em. Stransky dr. 9, Adolf Wurdinger dr. 10, Benj. hr. Romer 2, Max. Cisar drag. 10, Wikt. D'Hopp 2, Piotr Miłaszewski 4.

W artylerji Kapitanami I. klasy: Józef Schön-druck i Jan Maschek-Passler w pułku 11.

Podporucznikami: Winc. Martys bd. 21, Rud. Hebling w pułku 1., Maur. Mansch bat. fort. 6.

W inżynierji, kapitan. II. kl.: Stan. Grzywiński w pułku 1; porucznikiem Mich. Żebrowski w 1.

W furgonach, rotmistrzem I. kl. Wacł. Treitz 3; rotm. II. kl. Frydr. Steinbach 3; porucznikami: Ant. br. Borowski 3, Franc. Stauber 3, Józ. Michalek 3; podporucznikami: Franc. Palmę, Józ. Buchsbaum, Wacł. Lasek, Ant. Peterzilka, Frydr. Nowak i Karol Zdobychski, wszyscy w pułku 3.

W rezerwie. W piechocie porucznikami: Kazim. Zawadil 80, Marc. Doboszyński 77, Edw. Schiffer 9; podporuczn. Franc. Schmidt 41.

W strzelcach, porucznikiem Ernest Mändl w 13. bataljonie.

W kawalerji, podporucznik. Kazim. Osiecimski 1. p. ulan.

W audytorjacie. Majorami: Aleks. Hajdecki w Serajewie, dr. Stan. Korwin Dzbański we Lwowie i Zacharjasz Pawluch w Miszkolcu.

Kapitanami I. klasy: Wiktor Seidl, Karol Finkel, Jul. Choroszczakowski.

Kapitanem II. klasy Franc. Neubauer.

Porucznikami: Alfred bar. Plappart w Przemyślu, Fryd. Kausek 15, Gustaw Stephani w Czerniowcach.

Korpus lekarsko-oficerski. Lekarzami sztabowymi: dr. Juljusz Ritter w Przemyślu, dr. Józef Hendl we Lwowie.

Lekarzami pułkowymi I. klasy: Dr. Bron. Longchamps, dr. Zdzisław Juchnowicz Hordyński, dr. Bron. Majewski.

Lekarzami pułkowymi II. klasy: Dr. Paweł Jaglarz, dr. Marjan Gidlewski, dr. Izidor Szuchewicz, dr. Kar. Tief, dr. Stan. Steiner, dr. Michał Lewicki, dr. Jan Kudas, dr. Roch Albert.

W obronie krajowej. W stanie czynnym: Majorami: Wilhelm Schleif adjut. przy komend. korpuśnej we Lwowie, Marc. Mayer 68 bat., Ign. Strzelecki 69 bat., Józef Schimak 56 bat., Teof. Ryndziak 17 bat., Franc. Michniowski 71 bat.

Kapitanami I. kl.: Cyryl Toffan do Krakowa 52, Jan Kyncil 75, Maks. Guillaume 60.

Fabryka i lejarnia żelaza M. DORNWALDA

w Przemyślu

robi P. T. Panów przedsiębiorców budowy kolei ważnymi, iż wyrabia wózki do wozienia ziemi tak zwane „psy“ po przystępnych cenach z dobrego materiału. Bliższe szczegóły listowne.

Z dniem 1. listopada b. r. następuje **ponowne otwarcie mego hotelu i restauracji w Podhajcach** pod napisem

„Zajazd krakowski“

Podając to do publicznej wiadomości zalecam z uniżeniem swój hotel Wnym Panom, gdzie znajdują jak dawniej wszelki komfort i najlepszą usługę.

Z szacunkiem

Berko Nutek, oberżysta.

Monatlich fl. 1.20 kr.

Oesterreichische

VOLKS-ZEITUNG

Freisinnig, unabhängig.

älteste, beste, verbreiteste, liberale Volks-Zeitung Wiens.

Täglich zwei hochinteressante Romane, gediegene, äusserst reichhaltige

SONNTAGS-BEILAGE.

Abonnementspreis für Lemberg mit täglicher Zustellung in's Haus: monatlich fl. 1.20 kr.

nur durch

Biurow dzienników ul. Karola Ludwika I. 9.

Die Administration Wien, Schulerstrasse 16.

Zniżone ceny nafty.

W moich sklepach i głównym magazynie utrzymuję tylko najlepsze gatunki wyłącznie **krajowej niezapalnej NAFTY** i sprzedaję takową detalicznie po cenach najniższych:

Litr nafty podwójnie rafinowanej bezwonnej	kryształowej	(Kaiser Oel) po 24 ct.
„ „ „ „ „ „	salonowej	Nr. 0 po 22 ct.
„ „ „ czystej nieeksplodującej	białej	Nr. I po 20 ct.
„ „ „ „ „ „	gospodarskiej	Nr. II po 18 ct.

Kupując **naraz** przynajmniej 10 litrów, odstawiam naftę do domu i **opuszczam** z powyższych cen na litrze 2 centy, kupując naftę **całami beczkami** zawierającymi około 180 litrów daję prócz wymienionego opustu jeszcze stosowny **rabat**.

Ktoby zaś z miejscowych odbiorców większej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **asygnaty**, któremi zakupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może. Przy częściowym odbiorze daję jednakże **opustu jeden cent** na litrze.

Do lamp **błyskawicznych** trzymam **osobny gatunek** oszczędnie i dobrze palącej się nafty, którą przy odbiorze większym litr po 18 centów oddaję. Na **provincję** wysyłam za **przekazem** do wszystkich stacyj kolei żelaznej zamówioną naftę.

Piotr Miączyński

we Lwowie, Sykstuska I. 47.

Zamówienia przyjmują moje sklepy głównego magazynu. Telefon Nr. 159.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a

Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich

Dokładny, pewny, łagodny skutek.

Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały, jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błęd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika I. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

Dom

jednopiętrowy z ogrodem, stajnią i wozownią w położeniu najzdrowszem śród ogrodów do zbicia.

Wiadomość ulica Franciszkańska I. 9.

Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne preparaty regeneracyjne starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera**. Nadają one zwłotnemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskim! Cena 3-10 złr, pocztą 25 cent. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wieden V. Wimmergasse nr. 33. Skład we Lwowie u apt. Mikolascha.

MASZYNY

i narzędzia rolnicze

najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelka reperację po najniższych cenach.

Leon Orlewicz

we Lwowie

ulica Leona Sapiehy I. 31.

KALENDARZ

humorystyczny

ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego I. 28.

i we wszystkich księgarniach. Cena 50 ct.

Zegarki i kosztowności wszelkiego rodzaju, Ozdoby granatowe i koronkowe w prawdziwej oprawie, Towary z chińskiego srebra w najlepszym gatunku u

Maxa Manuel'a w Wiedniu

II. Taborstrasse nr. 35.

Bogato ilustrowane cenniki gratis i franco.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.

do wygrania już 2. grudnia b. r.

PROMESA

na Los z roku 1864.

tylko za 3 złr. w. a.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki I. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za pobraniem pocztowym.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz Kawior asirachański, pstrągi, łososi, minogi, węgorze, raki morskie, szezupaki, sardynki, tuńczyki, śledzie marynowane, ost-ee zwijane, moskale i t. p. Szynka westfalska i gotowana, paszтет strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowski Chorażczyzna Lwów. 1522

Brzydce węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; Sery: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański I. 7. 1206

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“

I. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Najlepszych szwedzkich zapalek

tak hurtownie, jakoteż pojedynczo nabyć można najtaniej u **Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13.**

Magazyn i pracownia futer

Michała Beckera ulica Kopernika liczbą 8. 1452

Swiece stearynowe najlepsze 1/2 kilo 40 ct., krótkie do latarni 42 ct., tańsze pakiet a 400 gramów 30 ct., krótkie a 450 gramów 35 ct., poleca handel korzenny Henryka Mayera, pod „bocianem“ róg Kyczakowa, 1524

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka F. Nizalowskiego

Hotel Żorza. 1000 sztuk złr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Zginął pies przed dwoma tygodniami legawiec maści ciemno-żółtej, e uszach, tylnych nogach i ogonie jasno-żółtych. Znalazca otrzyma sowitą nagrodę. Zgłoszenia przyjmuje Admin. Kurjera. 1564

Młoda osoba poszukuje posady do zarządu domu w mieście. Listy: Filja ogłoszeń Stanisławów. 1566

Zginęła szezka maleńkiego wzrostu jasno-żółta, koralki na szyi, w czapraku, własność Józefa Kudewicza hotel Europejski; znalazca zostanie wynagrodzony. 1570

Kandydat notarialny potrzebny do kancelarii notariusza w Roźniatowie. 1574

1574

Najpopularniejsza i największa we Lwowie

Wypożyczalnia książek i nut

STANISŁAWA KÖHLERA

Batorego 28.

Abonament na książki 40 ct., na nuty 50 ct., miesięczna kaucja guldena. Na prowincję 10 tomów lub 12 kawałków naraz, abonament guldena miesięcznie. Katalogi na żądanie.

1574

Korespondencje prywatne.

Do Lewkonji!

W niedzielę biegnąc za śladami Lewkonji widziałem, że wstąpiła do administracji Kurjera — potem zniknęła mi u wyjścia z wazuchnej uliczki. — Przedwczoraj spotkałem Lewkonję z lewkonją. — Pod jakim adresem możliwe byłoby wysłać list do Lewkonji? — Odpowiedź pod A. B. 3. poste restante.

Przybylski sprzedaje wędliny

najtaniej ulica Krakowska I. 3, obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka I. 44 we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwóch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.

Funt szynki tylko 80 ct.

Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie 1563

1563

Fortepian do wypożyczenia Rynek 12 pierwsze. 1572

1572

Do sprzedania majątek ziemski w obwodzie brzeżańskim z obszarem przeszło 800 morgów bardzo dobrej gleby, z gorzelnią gospodarską i doskonałymi budynkami, położony przy gościńcu rządowym, oddalony 7 kilometrów od stacyj kolei państwowej. — Bliższych wiadomości udziela Marjan Minkusiewicz, notariusz w Roźniatowie. 1573

1573

Poszukuje się ekspedytora pocztowego do objęcia administracyi stacyj pocztowej w Kocmaniu na Buko

winie, pensja roczna 360 złr. i pomieszkaniu. Kompetent musi mieć ukończony rok 24. i złożoną kaucję 200 złr. Wstęp do obowiazku bezzwłocznie. Zgłosić się należy do Aleksandra Toth c. k. oficyala pocztowego w Czerniowcach, gdzie dekret wraz ze świadectwami nadesłać należy.

Na cytrę, fortepian przyjmuje uczniów szkoła Mańkowskiego

codziennie Koronicka 8. 1578

Para młodych koni dobrze ujeżdżonych i kareta mało używana na sprzedaż za bardzo przystępną cenę w hotelu Francuskim u portjera 1580

1580

Wodę kolońską, perfumery, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje po cenach fabrycznych Chemiczne Laboratorium A. Musiła we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1095

1095

Polska

Szkoła na cytrę

do samodzielnej nauki, dyrektora Mańkowskiego, uznana przez najlepsze pisma i „Echo muzyczne“ warszawskie za najlepszą złr. 3. Tytuł najnowsze kompozycje na cytrę złr. 1 do nabycia u nakładcy STANISŁAWA KÖHLERA

Batorego 28. we Lwowie, jakoteż i w innych księgarniach. U tegoż wypróbowane doskonale cytry

po 15 złr.

1095

Mieszkania i sklepy

6 lub 4 pokoje z przynależnościami. Pomieszkania kawalerskie. Stajnię, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6. 978

978

Pomieszkanie kawalerskie o dwóch pokojach 1nb pojedynczo, z meblami zaraz ulica Strzelecka 5. I. piętro drzwi 16. 1501

1501

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Pokoik przy ulicy Trzeciego Maja do najęcia Bliższa wiadomość w Administracyi Kurjera. 1565

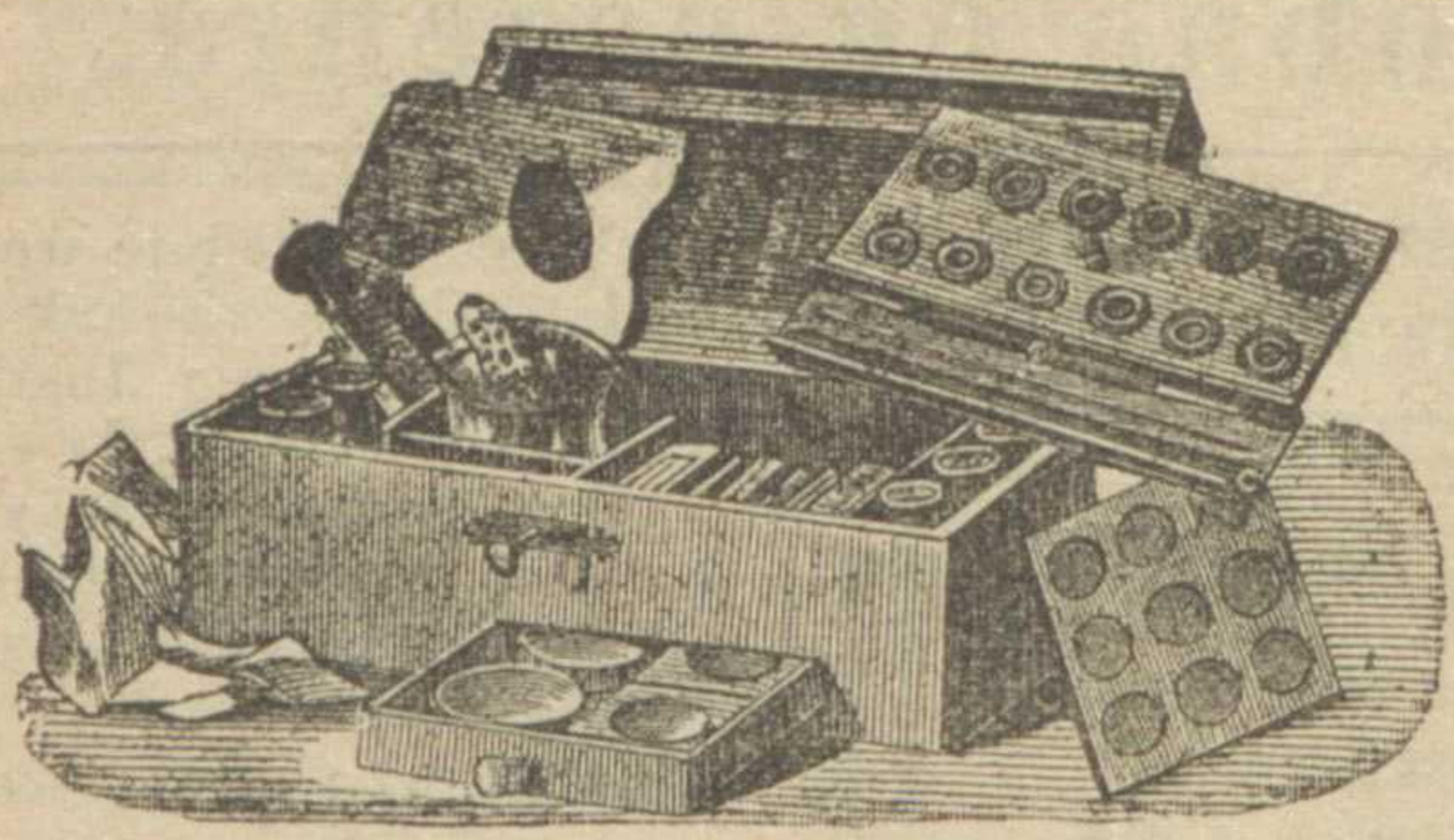
1565

Pokój balkonowy duży z wspólnym przedpokojem dla pań lub starszych osób natchmiast do wynajęcia ulica Chorażczyzna I. 11 I. piętro.

1575

Kurkowa ulica I. 9. w willi są pomieszkania kawalerskie. 1575

1575



NAJWIĘKSZY WYBÓR
Farb, wszelkich przyborów i utensylii
artystyczno-malarskich
 u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika I. 13.

PIGUŁKI BLANCARDA
 NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIERNYM



1855



1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
 Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, która wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CHŁOZIE (bladacze), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.
 N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrzaźniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
 WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Blancarda

Kalendarz humorystyczny i bogato ilustrowany
LWOWIANKA
 na rok 1890

rocznik V.
 do nabycia we wszystkich księgarniach i sklepach papieru upoważnionych do sprzedaży. Główny skład w księgarni *Attenberga* (dawiej Richtera).
 Cena 35 ct.

WYSMIENIE
Mydło mieszczańskie
 do twarży, rąk i kąpieli kawałek 10 cent.
 Nabyć można w sklepach
THNATOWICZA
 we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1894c

Ceraty
 na meble, stoly i pod umywalnie.



Chodniki
 gumowe i ceratowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca
 MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
R. KRIMMERA
 Lwów, Hotel Francuski.

SPOSÓB

w jaki każdy mieszkaniec prowincji może dostać ze Lwowa obuwie wszelkiego rodzaju męskie, damskie i dziecięce, z jak najlepszego materiału wyrobu z mojej pracowni ręcznej jest następujący:
 a) oznaczyć miarą centymetrową jaktu wzorek, długość stopy (jak a b)
 b) w palcach w około jak (c d e) wyżej rys w około jak (e f, d) i tak samo podbicie jak (g h) i proszę tę miarę w liście napisać posłać, jak i adres a pracownią moją z wszelką starannością obuwie dobre, wygodne i elegancko wykonana i na czas wyszle. Ceny są następujące: Męskie buty z cholewami od 10 do 15 złr, buciki od 5 do 6-50 złr, damskie od 4 do 5-50 złr, dziecięce od 1-80 do 3-50.

Obuwie to jest nieprzemakalne oraz chroni nogi od przeprocenia Z wysokim szacunkiem

Józef Malec
 właściciel magazynu i pracowni obuwia
 we Lwowie, ulica Kazimierzowska liczba 51.
 naprzeciw c. k. sądu powiatowego.
 Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy, o które i nadal upraszam

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka I. 21.
 Ubrania dla dzieci

Płaszczki na zimę
 Sukienki dla dziewcząt
 Garnitury dla chłopców
 Wyprawki dla niemowląt
 Wyroby włóczkowe pończoszki, sznurówki.



ZAKŁAD założony w r. 1863.
 Zlecenia z prowincji wykonuje się starannie i rychło w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego” można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876-1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1-30, z przesyłką 1-40 2087

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!
!Niema twardej skóry więcej!

UNIERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW
 ul. Karola Ludwika I. 13



Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, przyorytety, listy zastawne, losy, monety itp. po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej uskuteczniams pod korzystnymi warunkami bezzwłocznie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągnień. Losy także na spłaty miesięczne.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
 Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji złr. 1-80.

Zdana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1-40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA
 wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegieciowe, glicerynowe, siarkowe, iektjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburska esencja życia
 doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żółtądku, ich następstwom, jak: bolu głowy, młdościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Herbabsny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofulom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent

Dra Rosy Balsam życia
 od wielu dzieiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie dzieła przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena flaszki 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI
 krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniam, kurezom żółtądkowym itd.
 1 pudełko 15 piguł 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. złr. 1-05
 Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile pod isu wynalazcy.

Nie kaszłaj Ekstrakt miodowo-żiolowo-słodowy i także cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawienne działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszku, zaflegmieniu i.d. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

KROPLE MARYACELSKIE
 znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
 — Baczność przed falsyfikatami! —

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje pici świeżość i gładkość. Białe, ryżowe i blade-kremowe. Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚC ZDROWIA”** (Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrosi, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczej i świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
 niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, neuralgjom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3-50, 6-50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Czerny'ego **TANNINGENE**
 jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse
 używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igiel sosnowych
 Eteryiczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gośćcowi.

MAŚC SIHULSKIEGO
 zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienne środki do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarka F. J. KWIZDY
Płyn restytucyjny dla koni
 niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdzięciu ciężew, zwiechnięciu itd.
 Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.